PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 30 maja 1928 r. | Nr. 23 (122)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

The Times 26.V w art. wst., omawiając wizytę Woldemarasa w Londynie pisze, że miał on sposobność przekonać się o tem, iż stanowisko W. Brytanji wobec jego kraju jest przyjazne. Nie może być mowy — z brytyjskiego punktu widzenia — o użyciu Litwy, jako pionka w jakiejkolwiek grze politycznej, lub tembardziej o tolerowaniu korzystania z imienia i wpływu W. Brytanji dla ciemnych celów politycznych, w których Litwa mogłaby być zainteresowana. Omawiając deklaracje poczynione przez Polskę i Litwę, na grudniowej sesji w Genewie, autor pisze, że po nich ustalenie normalnych stosunków pomiędzy temi dwoma państwami, powinno było być ławtem zadaniem. Nawiązując do Konferencji Królewieckiej i do prac Komisji, autor uważa, że osiągnięte tam zostały tylko b. małe wyniki a to głównie z powodu obaw litewskich, którym Woldemaras ustawicznie i nie zawsze w porę daje wyraz. Dyskusje w kwestji Wilna w chwili obecnej są tylko przeszkodą. Nie mogą one nikogo przekonać i nie przynoszą żadnej korzyści. Możliwe, iż wielu Litwinów nie żywi poważnych nadziei na odzyskanie Wilna, i posługuje się tą bolączką tylko jako parawanem przeciwko jakiejś niejasnej możliwości pochłonięcia Litwy przez Polskę. Posługiwanie się takim parawanem lub indentyfikowanie interesu Litwy z możliwościami niepokojów w Europie Wschodniej jest rzeczą całkowicie niekorzystną. Jaknajdalsza konsolidacja pokoju leży w interesie Litwy. Uznanie przez Polskę bez wszelkich zastrzeżeń niepodległości i nietykalności Litwy ma taką samą wartość, jak oświadczenie litewskie co do porzucenia stanu wojny. Są to poważne zobowiązania w oczach Europy. W. Brytanja i inne kraje spodziewają się, że normalne stosunki pomiędzy Polską i Litwą zostaną nawiązane bez dalszej niepotrzebnej i niezrozumiałej zwłoki. Dzień porozumienia będzie dla wszystkich dniem ulgi. Przez to Litwa potrafi zaznaczyć w Europie fakt swego istnienia nie w drodze długotrwałej i czczej negacji lecz w drodze pozytywnego czynu, do którego jest zdolna.

Sheffield Indépendent 25.V p. n. „Groźba wojny dla Europy. Dyktator bałtycki w Londynie“ zamieszcza „specjalne oświadczenie“ Woldemarasa, udzielone korespondentowi tego pisma:

„Najbliższa wojna może wybuchnąć w Europie Wschodniej. Traktat Locarna zapewnił pokój w Europie Zachodniej, ale we Wschodniej, gdzie wiele problemów, takich jak kwestja Wilna, pozostaje nierozstrzygnięte dotychczas, niema jeszcze pewności pokoju“.

W tych słowach prof. Woldemaras, litewski dyktator, przedstawił wobec korespond. „wizję ponurej przyszłości Europy Wschodniej“.

Mówiąc o akcji Ligi w sporze polsko-litewskim, autor zaznacza, iż wynikiem jej stał się pokój; ale polsko-litewskie rokowania nie posunęły się daleko, ze względu na to, iż Litwę przedewszystkiem zajmuje kwestja Wilna — które Polska zabrała parę lat temu — aniżeli aktualna istota rokowań.

W d. c. koresp. pisze: Prof. Woldemaras był emfatyczny w odpowiedzi na moje pytanie czy jego rozmowy z sir Austenem posuną sprawę naprzód.

„Jestem tutaj — oświadczył w odpowiedzi — na zaproszenie sir Austena. Rozważamy stosunki anglo-litewskie i widziałem się już z wielu przedstawicielami kół gospodarczych w Londynie. Nasze stosunki z Polską będą naturalnie również tematem rozmów. Mój pobyt w Londynie może posunąć naprzód rozwiązanie wielu drugorzędnych kwestji między Polską a Litwą, ale nie może rozwiązać kwestji zasadniczej — Wilna. To może być ustalone tylko dwojako: albo stopniowemi układami, co zajmie wiele czasu, albo ogólnym konfliktem“.

Na moje pytanie — pisze koresp. — w jaki sposób konflikt taki byłby możliwy, gdyż dokąd Polska

jest w posiadaniu Wilna, dotąd nie wypowie ona wojny, a Litwa, nie będąc dostatecznie silna, nie może prowadzić wojny sama — profesor Woldemaras podał mi następujące wskazówki:

„Wiele jest kwestji do rozwiązania między Polską a jej wielkiemi sąsiadami, istnieje więc kwestja wschodniej granicy niemieckiej — jest też wiele spraw między Polską a Rosją.

Między niemi jest wiele problematów, które są bardzo mało znane Europie Zachodniej, np. sprawa Ukraińska, Białoruska i wiele innych. Nie jest wykluczony konflikt na tle którejś z tych spraw. Taki konflikt może mieć w swym wyniku wpływ na losy Wilna".

Zapytałem litewskiego premjera, czy w razie polsko-rosyjskiej wojny, niepomyślnej dla Polski, nie powstanie aby niebezpieczeństwo łatwego połknięcia Litwy przez Rosję.

„Uważamy — odpowiedział on — że niepodległość Litwy zależy w wielkiej mierze od istnienia niepodległej Polski, ale musimy się też zastanowić nad tem, jak ułożą się warunki bytu dla Litwy bez istnienia Polski".

Koresp. pisze w d. c.: Stan rzeczy, jaki Woldemaras wskazał, ma być następujący: oba państwa, Niemcy i Rosja, dojdą do przekonania, że leży w ich dobrze zrozumianym interesie utrzymywanie niepodległej Litwy, jako państwa buforowego.

W razie gdyby Polska zniknęła, niepodległa Litwa byłaby niezbędną, aby nie dopuścić do utworzenia wspólnej granicy niemiecko-rosyjskiej.

„Z Litwą pośrodku, ciągnął prof. Woldemaras, Niemcy i Rosja mogą być przyjaciółmi".

„Nie chcemy wojny, — mówił on dalej. — Wojny są prawie zawsze wyczerpujące i niszczące, a specjalnie dla małych państw.

„A pokojowe rozwiązanie, — spytałem, — czy to zabierze wiele czasu?"

Bezwzględnie, będzie to wymagało czasu. Musi nastąpić długi proces uzgadniania.

Jakie ustępstwa mogą sobie uczynić Polska i Litwa?

„Polska — odpowiedział prof. Woldemaras — wystąpiła z maksimum żądań i może poczynić ustępstwa. Litwa zaś wystąpiła z minimum żądań i nie może nic stracić, raczej powinna zyskać.

Czy jest jaki postęp w poworcie do normalnych stosunków między Polską a Litwą? — zapytał korespondent.

„Liga rozkazała, aby pokój był utrzymany. Utrzymaliśmy pokój. Co się tyczy reszty, jeśli Polska przyjdzie do nas z propozycjami handlowemi naprzykład, będziemy musieli je uważnie rozpatrzeć".

— A wasze stosunki z Niemcami i Rosją?

Prof. Woldemaras wytłomaczył, że stosunki z Niemcami bardzo się poprawiły.

Co do Rosji, to Litwa posiada dwie polityki. Społecznie Litwa jest bardzo opozycyjna względem Rosji. Opiera się ona wszelkim próbom bolszewickiej propagandy.

Politycznie jednak oba kraje idą mniej więcej po równorzędnych linjach.

The Referee 20.V. Kor. dypl., omawiając wizytę Woldemarasa w Londynie, pisze: można mieć nadzieje, że wizyta ta wpłynie na zmianę jego stanowiska wobec Polski. W d. c. omawiając wypadki, grudniową sesję Rady Ligi Nar. i Konferencję Królewiecką, autor zaznacza: postęp w uregulowaniu stosunków pomiędzy Polską i Litwą był hamowany przez fakt, iż Litwini daleko więcej zwracali uwagi na kwestję wileńską niż na doraźne zadania konferencji.

Woldemaras, który jest praktycznym dyktatorem Litwy, głosił, że następna wojna w Europie nastąpi z powodu kwestji Wileńskiej. Zupełnie niezależnie od tego po czyjej stronie jest słuszność w tej sprawie; panuje naogół przekonanie, iż stanowisko Woldemarasa opóźnia pokojowe uregulowanie polsko-litewskiego konfliktu. Wyrażana jest tu nadzieja, że spokojniejsza i bardziej realistyczna dyplomatyczna atmosfera Londynu — być może — przyczyni się do zmiany tego stanowiska.

L'Oeuvre 28.V pisze z powodu określenia w konstytucji litewskiej Wilna, jako stolicy, iż jest to krok niebywały w stosunkach międzynarodowych; z uwagi jednak na to, że niema on innego znaczenia praktycznego jak tylko wznowienie zwykłych protestów litewskich, prasa polska słusznie odnosi się do tego faktu w sposób umiarkowany, niewykluczający jednak bynajmniej stanowczości.

Echo de Paris 28.V. Pertinax pisze, że Litwa w dalszym ciągu drwi z Europy, wbrew życzeniu, wyrażonemu przez Radę Ligi Narodów, opartemu na decyzji Konferencji Ambasadorów z dn. 15 marca 1923 r. Pełnomocnicy litewscy wznawiają sprawę Wilna w każdej okoliczności; wreszcie ostatni dodatek do konstytucji litewskiej, dotyczący Wilna, przebrał miarę. Pozostaje wyrazić zdziwienie, iż Chamberlain, który przyjmował oficjalnie w Londynie Woldemarasa, życzliwie wysłuchiwał jego pokojowych zapewnień.

Victoire 28.V. Bienaimé podkreśla podziwu godną cierpliwość rządu polskiego, który trwa w wyszukiwaniu przyjaznego rozwiązania spornych kwestji z Litwą, wykazującą jawnie złą wolę. Oczywistem jest, że otwarcie bezpośredniej komunikacji kolejowej Kowno — Wilno w niczem nie zmniejszyłoby mniemanych praw Litwy do Wilna, lecz nacjonaliści litewscy nie chcą otworzyć Polsce swych granic, w obawie przed wpływami polskiemi na młodą ich kulturę.

Homme libre 28.V zaznacza, iż Woldemaras, to niezmordowany prowokator, wyzuty z sumienia w rokowaniach dyplomatycznych. Dziwić się należy, że Liga Narodów dopuszcza do tego, by Litwa miała w Genewie swego przedstawiciela, który w odpowiedniej chwili głosować będzie w sprawach doniosłych, np. dotyczących stosunku Niemiec do Francji.

Königsb. Hart. Ztg. 25.V, nawiązując do ostatnich rokowań komisyj polsko-litewskich w Kownie, Berlinie i Warszawie, zaznacza, że przeciwieństwa są zaduże, aby je można usunąć. Wykazały to demonstracje przeciwpolskie w Kownie, urządzone przez zwolenników Woldemarasa. Dziennik tłumaczy następnie, dlaczego rząd litewski nie przyjął polskiego projektu paktu o nieagresji. Projekt ten nie dawał możności Litwie zastosowania wszystkich środków do pokojowego załatwienia sporu granicznego. Dzien-

nik uważa, że oświadczenie p. Hołówki o stworzeniu bloku państw bałtyckich mogło przeszkodzić rokowaniom, gdyż dla Litwy taki blok pod przewodnictwem Polski jest „czerwoną płachtą“. Odezwę rządu litewskiego w dniu święta narodowego rząd polski polecił polskim dziennikom zbagatelizować. W końcu dziennik daje wyraz przekonaniu, że rozwiązanie sprawy nie leży w komisjach w Berlinie, czy w Warszawie, lecz należy go szukać w Londynie. Gdy Woldemaras przekona się, jaki jest stosunek Chamberlaina do Wilna, będzie można mówić o rozpoczętem w Genewie porozumieniu.

*Memel Allg. Ztg. 25.*V zamieszcza treść artykułu „Ostsee Rundschau“ wychodzącego w Lubece. W artykule tym autor uważa, że hegemonja Polski w bloku państw bałtyckich jest niemożliwa, mimo usilnego poparcia jej ze strony Francji. Jako jedną z głównych przyczyn wymienia zajęcie Wilna przez Polskę, co wywołało podejrzenia i nieufność do Polski ze strony Łotwy i Finlandji. Politykę Rosji w tym kierunku uważa za defenzywną, mającą na celu zabezpieczenie sobie tyłów przez neutralne państwa bałtyckie. Dziennik wymienia usiłowania sowieckie zmierzające do zawarcia paktów o nieagresji z poszczególnemi państwami bałtyckiemi.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz 28.V oburza się na głosy prasy polskiej, przypisujące porażkę mniejszości polskiej niemieckiemu terorowi wyborczemu, i oświadcza, że prasa polska nie zdołała przedstawić żadnego dowodu w tym względzie, gdyż w istocie ów spadek głosów polskich jest wynikiem niezwykle tolerancyjnej i względnej w stosunku do mniejszości narodowych polityki rządu pruskiego. Dzięki tej polityce członkowie mniejszości, stanowiący drobną cząstkę obywateli niemieckich, czują się całkowicie swobodni w swych prawach i dlatego czynią użytek ze swych głosów wyborczych w ramach stronnictw niemieckich.

Prasa polska wnioskuje o sytuacji niemieckiej z przykładów w Polsce, gdzie w czasie wyborów do Sejmu i Senatu panował niesłychany teror: napady, pobicia, zwalnianie z pracy, odbieranie zasiłków dla bezrobotnych, wykreślanie Niemców z list wyborczych i inne szykany. W tych warunkach głosowanie na listy niemieckie w polskich wyborach było pewnym heroizmem. Wzrost liczby głosów niemieckich w Polsce bynajmniej nie osłabia faktu, że tego rodzaju wydarzenia były rzeczą niesłychaną i tembardziej nie może stanowić podstawy do czynienia ze strony polskiej zarzutów teroru wyborczego Niemcom. Wsprawie szkolnej — oświadcza dalej „D.D.P.K.“, że prasa polska operuje przekręcaniem faktów. Wyrok Trybunału bowiem wyraźnie zastrzegał się, że deklaracje wychowawców nie mogą być sprawdzane i opierał się na znajomości stosunków faktycznych na polskim Śląsku, a przedewszystkiem, na zrozumieniu, iż są na Górnym Śląsku dzieci, które nie mówią ani po polsku, ani po niemiecku, lecz tylko specjalnym djalektem śląskim; albo też — takie dzieci, które mówią obu językami. I wreszcie — trzecia kategorja dzieci, mówiących innym językiem, niż rodzice. W tych warunkach żądanie ze strony Polski deklaracji, iż dzieci mówią językiem tylko niemieckim, jest świadomem działaniem wbrew konwencji genewskiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

WŁOCHY — JUGOSŁAWJA.

*Neue Freie Presse 29.*V pisze z powodu demonstracji włosko - jugosłowiańskich w miastach dalmackich. że nastrój, wrogi dla Włoch, objawiający się wśród Chorwatów i Słoweńców bardziej niż wśród Serbów, jest podsycany w pierwszym rzędzie przez albańską politykę Mussoliniego. Wogóle bałkańska jego polityka jest uważana przez Jugosławję, jako skierowana przeciwko niej. Każde naprężenie, wynikające z przeciwieństwa interesów Włoch i Francji na morzu Śródziemnem, oddziaływa także na stosunki obu państw adrjatyckich. Francja w ostatnich czasach nie bez zręczności rozwinęła działalność w Bukareszcie a Venizelos równocześnie nad morzem Egejskiem rozwiał niejedno marzenie włoskie. Może na tej drodze spodziewają się Francuzi prędzej dojść do porzumienia z Włochami, skoro się misja posła Beaumarchais nie powiodła. Z drugiej strony Jugosławja przez chęć ratyfikowania traktatu w Nettuno okazuje wyraźną chęć utrzymania pokoju i dojścia do porozumienia. Autor zaznacza, że stosunki włosko - jugosłowiańskie są przykładem małej wartości traktatów gdy między danymi narodami panuje atmosfera nieprzyjaźni.

*Rjeć 8.*V w artykule „Ekonomiczne stosunki Włoch i Jugosławji“ pisze, że włoska prasa w ostatnich czasach bardzo żywo interesuje się temi stosunkami. Mussolini chce wywrzeć ekonomiczną presję na Jugosławję. Prasa włoska twierdzi, że Jugosławja jest krajem barbarzyńskim, że jest przejęta duchem zaborczym i że w Dalmacji zamieszkują wyłącznie Włosi, wreszcie że Czechosłowacja i Austrja dają kredyty Jugosławji. Włosi boją się rozwoju sieci kolejowej w Jugosławji, żeglugi jugosłowiańskiej i lotnictwa i straszą Grecję, że Jugosławja chce odebrać od niej Soluń i wyspy egejskie.

*Wreme 13.*V aprobuje mowę p. Marinkowicza, a włoskiej prasie odpowiada na jej żądanie poprawnego stosunku ze strony Jugosławji, że w Jugosławji nigdy nie dopuszczono się takich oszczerstw względem Włoch, jakich dopuszczono się we Włoszech względem Jugosławji.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Neue Freie Presse 25.V. N. Basseches (z Moskwy), Der Königsbesuch im roten Moskau. — 24.V. Venizelos wieder am Ruder.

Neue Freie Presse 27.V. Hoover Herb. Erziehung zur Demokratie. — Prof. Wilbrandt. Hat der Bolschewismus eine wirtschaftliche Zukunft?

Vossische Ztg. 27.V. Dr. Stahl L. Von der Ruhr nach Locarno.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.